

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUZIĄDZ, UL. NAŁOGROBLOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1219, DYREKTOR 1210 • DRUK: DROKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR. 1 W GRUZIĄDZU

Rok 2

4040

Grudziądz, — piątek, dnia 20-go grudnia 1946 r.

291

Wymowa faktów

Są pewne rzeczy, które — w obliczu wyborów warto stwierdzić — całą szczerością. Warto dlatego, że zadaniem naszym jest przekonanie wyborców o słuszności naszych tez, które opracowane były przez podziemny jeszcze KRN, przez PKWN i konsekwentnie wykonywane przez Rząd Tymczasowy i Rząd Jedności Narodowej.

Jedną z tych spraw, które chcielibyśmy z całą jasnością postawić przed oczyma wyborców, jest sprawa naszego stosunku do ZSRR, sprawa trudna, dzięki narosłym od stuleci niechęciom w stosunku do Rosji carskiej.

Historia skazała nas na sąsiedztwo dwóch potęg terytorialnych Niemiec i Rosji. Nie ma sposobu, aby sytuację tę zmienić, jej więc logicznym wynikiem jest ułożenie sobie sąsiedzkich stosunków tak, abyśmy mogli egzystować i rozwijać się politycznie, gospodarczo, społecznie i kulturalnie.

Żelaznej kurtyny od zachodu i wschodu na naszych granicach zapuścić nie możemy. Nie możemy również być „przedmurzem obrotowym” przeciwko Rosjanom i Niemcom. Tego typu polityka, prowadzona przez nas kiedyś, nie jest do utrzymania. Próbowaaliśmy przeciw Rosji współzyczyć z Niemcami. Nie udało się. Niemcy spychali nas stale i konsekwentnie z dorzecza Odry. Dzięki ówczesnej słabości Rosji, udało nam się z kolei usadowić na „Dziłkich Polach”. Ale polski Lwów zalewało ciągle morze ukraińskie.

Słabi na wschodzie, w wiecznych lokalnych wojnach, słabi na zachodzie, permanentnie ustępując przed zalewem niemieczyny, nie potrafiliśmy się oprzeć, gdy na widownię weszła Rosja carska. Wykreślono nas z mapy Europy. Przez stulecie przeszło nie istniało państwo Polskie. Ale istnieli Polacy. Ci i Polacy walczyli najsiłniej z caratem. Faktem jest, że w tych walkach z caratem, a nie z Rosjanami, do polskich rewolucjonistów rękę wyciągnęli nie niemieccy, lecz rosyjscy właściciele rewolucjonistów. Faktem jest, że Polskę podziemną popierali zawsze rosyjscy postępowcy od „Narodnej Woli”, aż do komunistów. I faktem jest, że Lenin właśnie pierwszy uznał prawo Polski do samoistnienia i do niepodległego bytu, a niemiecka socjaldemokracja wściekłym atakiem rzuciła się na nasze skromne na wschód cołniete granice, z wciąż napierającym germanizmem.

Dwadzieścia pięć lat drugiej niepodległości dało nam nową porcję doświadczeń. W pokoju brzeskim ZSRR zaproponował nam traktat handlowy. Nie ratyfikowaliśmy go, mimo, że plejada polskich ekonomistów głosiła jawnie jego konieczność. Z Niemcami, mimo chęci, nie mogliśmy na długą metę współzyczyć nawet na polu gospodarczym. Wojnę całą przerwały dopiero polityczne flirty z hitleryzmem. Te flirty wtrąciły nas w objęcia pół-faszystowskiej dyktatury, w czeską awanturę i ostatecznie w niewolę. A nawet u jej progu odrzuciliśmy wyciągniętą dłoń pomocną. Beck nie chciał interwencji Armii Czerwonej. Wolał uciec za granicę, a Polskę zostawić swojemu losowi pod okupacją Hitlera.

Taka była przeszłość. Z tej przeszłości PKWN wyciągnął wnioski. A wyciągnięcie ich ułatwił Związek Radziecki, pomagając nam organizować Wojsko Polskie, które szło najkrótszą drogą do Ojczyzny, ułatwił, uznając nie Polski silnej i współpracując przy jej powstaniu.

Schumacher chce uczyć Europę demokracji

Berlin (ZAP). Dr Schumacher, przywódca niemieckich socjaldemokratów oświadczył m. in. po swoim powrocie z Anglii, że w istocie idee socjalistyczne mogą się przyjąć całkowicie tylko w Anglii i u państw skandynawskich, w pozostałej zaś Europie socjalizm jest zależny od jego przyjęcia się w Niemczech.

To oświadczenie spowodowało falę protestów i krytyk. Niemcy stawiający dopiero pierwsze i zresztą bardzo niepewne kroki w próbach demokratyzacji życia, miałyby udzielać lekcji — zdaniem Schumachera — innym państwom w tym kierunku i to zaledwie w jeden i pół roku po kapitulacji. Nic dziwnego — twierdzi komentator radia w Berlinie — że wypowiedzi te znajdują tak silne

echo w Paryżu czy Warszawie, skąd słusznie zarzuca się Schumacherowi snobizm polityczny.

„Prawda” sowiecka pisze, że Schumacher posiada tak niebezpieczny dla Niemiec kompleks wodzostwa, przy pomocy którego mógłby naród wprowadzić w ponowną katastrofę.

„Tägliche Rundschau” stwierdza, że Schumacher lekceważy sobie geopolityczne położenie Niemiec, stwarzające warunki, dzięki którym Niemcy istotnie mogłyby pełnić rolę pomostu między Wschodem i Zachodem. Schumacher powołuje się na tę rolę Niemiec, ale popiera równocześnie politykę antysowiecką. Tymczasem w deklaracjach i uroczystych zapewnieniach chce on być

przyjacielem wszystkich. Polityka Schumachera, mająca zresztą więcej propagandowy charakter i nie mogąca poszczycić się osiągnięciami jakichś praktycznych „dobrych”, napewno nie ułatwi Niemcom tej wielkiej roli pomostu między Wschodem i Zachodem.

TUR w akcji Bloku

W Warszawie odbyła się konferencja sekretarzy Zarządów Wojewódzkich, oświatowców i aktywistów TUR-u. Na czoło obrad wysunęła się sprawa udziału TUR-u w wyborach. Uchwalono, że Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, jako jednolitefrontowa organizacja oświatowa klasy robotniczej weźmie czynny udział w akcji przedwyborczej Bloku Stronnictw Demokratycznych (PAP).

Amerykański projekt odbudowy gospodarczej Niemiec

Nowy Jork (ZAP) — Komitet polityczny „National Planing Association” ogłosił projekt gospodarczej odbudowy Niemiec. Proponuje się w nim utworzenie jakiejś instytucji międzynarodowej, której zadaniem byłoby staranie się o to, aby Niemcy nie stały się znów mocarstwem militarnym, budzącym postrach w całej Europie. Dalej projektuje się odnowienie niemieckiego przemysłu pokojowego. W projekcie podnosi się konieczność zjednoczenia wszystkich okupacji niemieckich i podniesienia wydajności pracy. Dalej jest mowa o środkach zmierzających do

wzmocnienia wydobycia węgla z Zagłębia Ruhry, aby kraje europejskie, przede wszystkim Francja i Włochy, mogły być zaopatrywane w węgiel. Co do przyszłych granic Niemiec projekt zaleca pozostawienie Niemcom Zagłębia Ruhry i Nadrenii, które miałyby jednak stać pod międzynarodową kontrolą. Niemniej popiera się w projekcie rewizję umowy poczdamskiej co do reparacji, domagając się pozostawienia Niemcom fabryk nie pracujących dla celów wojennych. W projekcie tym widać aż nadto wyraźnie wpływ — kapitału amerykańskiego.

Proces zdrajców sudeckich

Praga (PAP). — Przed czeskim sądem ludowym w Pradze rozpoczął się proces przeciwko 17 b. posłom i senatorom partii sudecko-niemieckiej, oskarżonym o działalność wywrotową w Czechach w okresie poprzedzającym okupację. Wszyscy oskarżeni, jakkolwiek odznaczony był medalem za oswobodzenie Sudetów spod jarzma czeskiego, twierdzą, że byli wrogami hitleryzmu i stali zawsze na gruncie państwowości czeskiej. W związku z tym procesem władze czechosłowackie zażądały wydania ukrywających się w Niemczech dalszych 5 posłów partii sudecko-niemieckiej, którzy byli dowódcami oświatowego na terenie sudeckim Frei-Korpusu.

Demonstracja robotnicza w Japonii

London (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Tokio, że w chwili, gdy parlament japoński uchwałiał wotum zaufania dla rządu, w mieście odbywały się demonstracje wielotysięcznych tłumów. Robotnicy z całej okolicy przybyli samochodami do Tokio i udali się pod gmach parlamentu przed pałac premiera oraz zgromadzili się przed pałacem cesarskim. Demonstranci wysłali delegację do premiera, która domagała się ustalenia minimum płac, opracowania planu odbudowy przemysłu oraz zwiększenia przydziału ryżu.

Indonezja w ogniu wojny

Moskwa (PAP). — TASS donosi, że walki w Indonezji trwają obecnie na wyspie Jawa w rejonie Bandoeng i Samarang. Na wyspie Celebes walki toczą się w rejonie Mocassar. Holendrzy ostrzelują Indonezyjczyków silnym ogniem artyleryjskim. Z Indonezji donoszą, że obszar objęty działaniami wojennymi powiększa się z każdym dnem. Wojska holenderskie przeprowadzają operacje wojenne w coraz szerszej skali, usiłując zdławić ostatecznie ruch niepodległościowo-wyzwoleniczy ludów Indonezji. Partie polityczne wyspy Celebes wystosowały depesze do premiera Indonezji sułtana Sharira, prosząc o pomoc w walce z cudzoziemskim okupantem. Tymczasem w Holandii trwają przygotowania do wysłania na teren Indonezji drugiej dywizji piechoty i trzech pułków artylerii.

Okrutne obrzędy pogańskie w Sudanie

Chartum (SAP). — Gubernator prowincji Kordofan udał się do m. Orumba, celem zbadania na miejscu sprawy pogrzebanych żywcem kalek.

Oskarżeni przytaczają na swoją obronę, że ofiary ich były „opętane przez złe duchy” i że jedynym sposobem uwolnienia ich od tych duchów było pogrzebanie nieszczęśliwych żywcem.

Dotychczas stwierdzono, że pogrzebany został w ten sposób czterolatek chłopczyk — kaleka, chore kalekcie niemowlę, pięcioletnia kaleka dziewczynka, 35 letnia kobieta kaleka i głucha. Ta ostatnia została pogrzebana 4 lata temu, dziewczynka rok temu a obaj chłopcy w ciągu ostatnich trzech miesięcy.

Podobne wypadki wykryto w tym samym okręgu w roku 1930 i potem znowu w roku 1944. Noszą one wszelkie cechy przesądów pogańskich.

Skład nowego rządu francuskiego

Paryż. W godzinach wieczornych dnia 16. bm. ogłoszono pełny skład nowego rządu francuskiego. Jak przewidywano, jest to rząd socjalistyczny. Skład jego przedstawia się następująco:

premier i minister spraw zagr. — Leon Blum, ministrowie stanu — Guy Mollet i Augustin Laurent, minister sprawiedliwości — Ramadier, minister spraw wewn. — Depreux, minister obrony narodowej — Le Trocquer, minister planowania — Felix Gouin, minister gosp. nar. i finansów — Philipp, minister rolnictwa — Tanguy Prigent,

minister produkcji przemysłowej — Lacoste, minister wychowania narodowego — Noegelen, minister robót publicznych oraz transportu i odbudowy — Jules Moch,

minister terytoriów zamorsk. — Marius Moutet, minister pracy i opieki społ. — Daniel Mayer, minister poczty i telegrafów — Thomas, minister zdrowia publicznego i spraw populacyjnych — Segelle, minister do spraw b. kombatanów i ofiar wojny — Max Le Jeune.

Powyższy rząd ma charakter tymczasowy do wyboru prezydenta Republiki Francuskiej.

Wszystkie partie demokratyczne w Polsce dały odpowiedź na pytanie z kim? Z Niemcami, czy z ZSRR? — z ZSRR! Bo to nie jest kwestia sentymentu, ale jest to nakaz historii. Nawet PSL, gdy znalazł się w Polsce, musiał się na tę tezę zgodzić, szczerze, czy nieszczerze, to inna sprawa. Faktem jest, że nikt rozsądny nie może występować w Polsce przeciwko Rosji, gdyż oznaczałoby to pójść z Niemcami. Nikt rozsądny w Polsce nie może domagać się antyrosyjskiej polityki w oparciu o miraż trzeciej wojny, bo gdyby ta trzecia wojna wybuchła, byłaby ona dla nas niczym innym, jak nowym starciem się z germanizmem, znowu twarz w twarz, znowu bez zaplecza przyjacielskiej armii. I nikt rozsądny nie wyobraża sobie, że może istnieć współpraca pomiędzy Polską, a Związkiem Radzieckim, jeśli w Polsce znajdują się u steru rządu jawni, lub zamaskowani przeciwnicy ZSRR. A wtedy stracilibyśmy jedynego obrońcę naszych granic zachodnich, obrońcę z którego zdaniem

świat się liczy, obrońcę tym dla nas dziś cenniejszego, że poza plecami odradającego się germanizmu granice te atakuje reakcyjna w dużej mierze dyplomacja anglosaska, chcąc tym sposobem wygrać dla siebie Niemców.

Któż podjudza przeciwko Związkowi Radzieckiemu? Ci z dalekiego Londynu, którym w mgłach Tamizy zatary się proporcje życia w kraju. Ci z lasu, którzy nie działają według własnej myśli, lecz według „londyńskich” sugestii. Ci legalni, którzy mając pełne usta prosowickich argumentów, chętnie rozdmuchują każdą sprawę, przez którą w ich mniemaniu można skompromitować ZSRR w oczach społeczeństwa polskiego.

Sytuacja jest jasna. Nasz stosunek do Związku Radzieckiego, do sprawy głęboko przemyślanej koncepcji politycznej, koncepcji wyrosłej na podłożu doświadczeń i realnego stosunku sił w najbliższym sąsiedztwie i na świecie całym.

Rudolf Leszel

Szatańskie metody „rządzenia”

FISCHERA

Drugi dzień procesu

Warszawa, 19. 12. Przedpołudnie wczorajsze minęło pod znakiem oświadczeń biegłych na temat niszczenia wartości duchowych narodu polskiego przez okupanta. W miarę padania uzasadnionych ważkich zarzutów z ust prof. Lorenca i wicemin. oświaty Krassowskiej, rzędna sstywnie miny niemieckich przestępców. Broni się zaciekłe jedynie Fischer z zimną urzędniczą beznamiętnością.

Sąd z szeroką tolerancją zezwala na każde jego wystąpienie. Reszta oskarżonych przeważnie milczy.

Natychmiast po otwarciu rozprawy biegły — prof. Lorenc zbija wywody wczorajsze osk. Fischera na temat, iż

Grabież zbiorów muzealnych

Jeszcze raz biegły potwierdza, że urzędnicy dystryktu, powołując się na polecenie gubernatora, wybierali z Muzeum Narodowego prezenty, przy czym były one kwitowane, jako przekazane dystryktowi z polecenia gubernatora. Takie dyspozycje publicznymi zbiorami muzealnymi są niedopuszczalne w myśl konwencji haskiej. Bez pokwitowania zabierano również setki skrzyń ze zbiorami z muzeum wojska i bibliotek. W grudniu 1939 roku z muzeum Narodowego wywieziono 250 skrzyń najcenniejszych zbiorów muzealnych. Wyrzucono muzeum belwederskie z pałacu, wyrzucono państwowe muzeum archeologiczne z Łazienek w lecie 1940 r., zajęto ogromną część muzeum Narodowego i Wojska na cele wojsk SS i lotnictwa. Umowę dzierżawną pomiędzy wojskiem a władzami niemieckimi zawarł dystrykt warszawski, a nie władze centralne. I to postępowanie jest

był jedynie wykonawcą zleceń. Istotnie, w większości wypadków ważniejsze zarządzenia były wydawane przez władze wyższe, niemniej władze dystryktu warszawskiego zarządzenia te wykonywały w całej pełni, skrupulatnie, dokładnie, a często uzupełniały je z własnej inicjatywy i we własnym zakresie. Niewątpliwie dystrykt warszawski był wykonawcą, ale też był i inicjatorem.

znovu jaskrawym naruszeniem odnosnych artykułów konwencji haskiej. Zbiory żydowskie od grudnia 1939 r. były likwidowane w Warszawie z całą bezwzględnością. Brali w tym udział urzędnicy dystryktu.

Plan opracowany przez niemieckiego architekta Grossa — niewojskowego, nie policyjnego, lecz podlegającego cywilnej władzy dystryktu, przewidywał zupełnie zrównanie z ziemią zamku warszawskiego, zburzenie ogromnej większości zabytków warszawskich prócz tylko Starego Miasta, które miało pozostać jako wlg Niemców „dokument niemieckiej kultury”. Plan ten nie był wynikiem zniszczeń wojennych: to była planowa akcja władz cywilnych, opracowana nie w Krakowie, lecz w Warszawie przez urzędników cywilnych administracji warszawskiej.

Synchronizowana akcja morderczego Sonderkommando

Wreszcie ostatnia sprawa, która ma historyczne znaczenie nie tylko dla kultury polskiej, ale dla kultury świata — zburzenie Warszawy po powstaniu.

Burzył Warszawę niewątpliwie jako szef główny Deibel, ale współdziałał z nim dystrykt warszawski.

Mieszający się przy wylocie ulicy Wolskiej, budynek obejmował biura, w których pracowali urzędnicy podlegli Deibelowi i urzędnicy dystryktu. Obok nich rezydowało słynne mordercze Sonderkommando. Akcja była synchronizowana. W toku tej akcji zginęły niemal wszystkie zbiory warszawskie. Urzędnicy dystryktu kierowali grabieżą miasta. Pod ich kierunkiem opuszczano mieszkania; ulicę po ulicy, a oni sygnalizowali, że grabież w pewnej dzielnicy jest już zakończona i wtedy Sonderkommando podkładało ogień.

Biegły zbija z kolei twierdzenie oskarżonego, jakoby udzielał on pomocy uczonym polskim. Po powstaniu pracownicy w dziedzinie kultury zostali z miasta wypędzeni i wywiezieni do obozów.

Gdy przysłała tragiczna wieść, że około 15 października podpalono bibliotekę Kraśińskich, gdyśmy się dowiedzieli, że tam spalono 2.000 inkunabułów, 50 tysięcy najcenniejszych rękopisów, ponad 100 tys. starodruków — mówi biegły — zwołałem 17 października specjalną konferencję tajną uczonych i artystów do Pruszkowa. Na tej konferencji ustaliliśmy, że należy żądać natychmiast wypełnienia warunków kapitulacji. Zostałem wezwany w dniu 1. 11. do sztabu na ulicę Wolską. Obecni byli Deibel, jego sztab oraz gubernator Fischer. Zapowiedziano mi z góry, że nie wolno mi poruszać sprawy warunków kapitulacji, gdyż jest ona załatwiona. Było jasne, że te zbiory będą spalone a budynki, w których się mieszczą, wysadzone w powietrze.

Polską młodzież skazano na analfabetyzm

Zabiera z kolei głos biegły wiceminister Krassowska.

Wiceminister Krassowska stwierdza, że system oświaty niewątpliwie zmierzał do tego, aby naród polski zapchnął na najniższy poziom kulturalny, któryby uniemożliwił regenerację sił twórczych

likwidację uczelni wyższych i wszelkich zakładów umożliwiających pracę pedagogiczną, całkowitą likwidację szkolnictwa średniego. Faktycznie zawieszono egzekutywę obowiązku szkolnego, t. zn. skazano młodzież na analfabetyzm. Nie dość tego, młodzież po 14 roku życia zabroniono wstępowania do szkół

Po oświadczeniu biegłej Krassowskiej, obrona zadaje szereg pytań biegłemu Lorencowi. Z kolei zabiera głos Fischer.

Opróżnianie Warszawy, jego zdaniem rozpoczęło się już przed rozpoczęciem powstania, wobec zbliżającej się armii rosyjskiej. Gdy rozpoczęło się powstanie, „sztab opróżniania” został oddany kompetencji sztabu wojska. Całymi tygodniami szły transporty kolejowe z Warszawy do Poznania, na życzenie Greisera. Próby, oskarżonego, przeciwstawiania się temu spelzły na niczym.

Po kapitulacji gen. v. dem Bach początkowo bardzo się sprzeciwiał, aby gen. Bór miał nadzór nad przeprowadzeniem warunków kapitulacji. Gen. Bór nie żądał u v. dem Bacha od momentu kapitulacji aż do oświadczenia, że jest jeńcem wojennym, tj. do połowy paź-

Ogrom strat

Biegła wicemin. Krassowska udziela również dodatkowych wyjaśnień dla obrony na temat spraw bezpośrednio dotyczących pracowników oświatowych. Na terenie Warszawy liczba ich osiągnęła 1169 osób, z czego 639 zostało zamordowanych. Na terenie dystryktu Warszawskiego przypada tych strat najwięcej, ze względu na skupienie instytucji oświatowych. Wynoszą one około 30% prof. wyższych uczelni, 35% nauczycieli, straty materialne w zł przedwojennych wynoszą: w budynkach zniszczonych, szkół

dzielnika, a więc ponad 14 dni. W dalszym ciągu osk. Fischer wywodzi, że 9. sierpnia opuścił Warszawę i nigdy już do niej nie wracał.

Oskarżony Fischer i Leist składają dodatkowe wyjaśnienia na temat niszczenia pomników warszawskich.

Prokurator Siewierski w związku z ekspertyzą Lorenca i wyjaśnieniami Fischera wnosi o zaliczenie do materiału dowodowego oficjalnego wydawnictwa Głównej Komisji badania zbrodni niemieckich w Polsce pt.: „Zburzenie Warszawy”. Ponadto prok. pragnie stwierdzić, że ani w akcie oskarżenia, ani w ustnych wywodach prokuratura nie zamierza przypisywać Fischerowi inicjatywy w zburzeniu Warszawy, zarzuca mu jedynie wykonawstwo.

Prok. Sawicki cytuje zeznania gen. v. dem Bacha na temat Pruszkowa. Brzmi ono: „Za zgodą i przy współdziałaniu władzy cywilnej gubernatora Warszawy stworzyłem obóz w Pruszkowie. Zarząd tego obozu leżał w ręku władzy cywilnej. Za stosunki tam panujące odpowiadają wyraźnie Fischer i Frank”.

Niemiecka doktryna ekonomiczna — doktryną przygotowania wojny

Po przerwie biegły prof. Szkoły Głównej Handl., Edward Lipiński, przedstawia swą opinię na temat teorii ekonomicznej Niemiec. Biegły stwierdza, że teoretycy narodowego socjalizmu wychodzą z założenia, że ziemia, którą rozporządza Niemcy, jest niewystarczająca dla zapewnienia wielkiej przyszłości narodowi niemieckiemu. Zostało to klasycznie ujęte w jednym z artykułów Goebbelsa, który utrzymuje, że jeżeli gdzieś w świecie jest ziemia urodzajna, źle uprawiana, to ziemia ta powinna należeć do Niemców. Z tej konieczności zdobycia ziemi wynika konieczność pogwałcenia praw słabszego. Z tej woli panowania wynika cała nauka o rasie, o nierówności ludzi, o nierówności ras.

Z tej ideologii powstaje z konieczności idea wojny zdobywczej, która doprowadzić ma do stworzenia wszech-

powszechnych i średnich — 1 miliard 400 milionów, w budynkach szkół wyższych — 47 milionów, w budynkach instytucji naukowych około 8 milionów, urzędów szkół wyższych — 61 milionów. Dotychczas nie została oceniona wartość aparatów i laboratoriów szkół wyższych, wywiezionych. Straciliśmy z powodu stosowanego systemu 12 milionów uczeń-let, t. zn. w okresie 6 lat, 12 milionów dzieci rocznie nie korzystało z nauki.

światowej potęgi niemieckiej, łączącej Europę z Afryką. Stąd wynika szerzenie idei walki, stąd skargi na demokrację i traktat wersalski.

Biegły wywodzi dalej, że niemiecka doktryna ekonomiczna była doktryną przygotowania wojny. Idea hitlerowska polegała na oszołomieniu mas frazesem narodowym i na pozbawieniu ich w ten sposób aktywnej siły.

Narodowy socjalizm musiał doprowadzić do wybuchu wojny, gdyż nie mógł sobie dać rady ani ze sprzecznościami zewnętrznymi, ani wewnętrznymi. Na długi okres czasu nie można oprzeć gospodarki na produkcji sprzętu wojennego. Wyprodukowany i gromadzony materiał wojenny musiał być w końcu użyty. Wybuch wojny był koniecznością gospodarczego systemu niemieckiego.

Polska miała być wyludniona

Prok. Sawicki prosi biegłego o sprycyzowanie, na czym polegała niemiecka „polityka wielkiej przestrzeni”. Biegły wyjaśnia, że polityka ta miała objąć, prócz znacznie rozszerzonych Niemiec, Bałkany, Włochy, Francję, północną Europę. Na wschodzie Polska i część Rosji miała być wyludniona. Mówiono o tym, że miliony Niemców będą spływały na wschód. Do czasu wyludnienia Polska miała dostarczyć robotnika niewolniczego oraz surowców.

Zeznaje z kolei biegły prof. uniw. Jagiellońskiego Szczepny Wachole na temat niemieckiego prawa administracyjnego na terenie generalnego gubernatorstwa. Generalne gubernatorstwo by-

ło tworem osobliwym. Biegły wyraża opinię, że gen. gubernatorstwo było oszarem, na którym myśl niemiecka, ubrana w pozory formy prawnej, rządziła wszystkim co polskie, w sposób zmierzający do zagłady polskości. Był to rezerwat brutalnej przemocy, wykonywany przez grupę władców, nad zespołem ludzi, których stanowisko graniczyło o miłą z pojęciem niewolnictwa świata starożytnego. Terenowi generalnego gubernatorstwa usiłowano nadać charakter kraju niemieckiego.

Biegły omawia następnie ustrój tzw. administracji politycznej, po czym rozprawę przerwało do dnia następnego.

Węgierskie sądy ludowe działają

Budapeszt (ZAP) — Węgierskie sądy ludowe, które zajmują się wyłącznie sprawami przestępców wojennych i zdrajców ojczyzny, należą do najpilniejszych w Europie wschodniej, a może i w całej Europie. Sądy ludowe rozpoczęły działalność, na krótko po uwolnieniu Węgier przez Armię Czerwoną, kiedy jeszcze część kraju była terenem działań wojennych, a walki toczyły się jeszcze w Budzie, bo w dniu 28 stycznia 1945 r. Od tego dnia prze-

rator ludowy przekazał 9.880 spraw sądom ludowym, które dotychczas w 3.575 sprawach wyrokowały. W dwóch wypadkach ukarano grzywną pieniężną, na roboty przymusowe skazano 781 ludzi, na dożywotnie więzienie — 134, a w 200 wypadkach zapadła kara śmierci. Wyrok śmierci wykonano jednak dotychczas na 92 skazanych. Od kary uwolniono 1.335 oskarżonych, reszta zaś otrzymała kary więzienia do 15 lat. Spraw

Świętości nie tykaj

„Prawa ekonomiczne są niezmiennie — niezależnie od tego, kto rządzi i w jakim ustroju społecznym”. „Ekonomia jest zawsze nauką, wykrywającą ukryte prawidła w modelu idealnym”.

Skąd znamy te słowa w tym zestawieniu? Przypominają się podręczniki ekonomii liberalnej. Tak właśnie pisano przed pół i ćwierćwiekiem, tak piszą jeszcze ci, którzy nie zauważyli, że świat idzie naprzód i że wszystko płynie, zmienia się. I my się temu na ogół nie dziwimy — przywykliśmy, że przestarzałe poglądy od razu idą do muzeum jako eksponaty.

Ale dziwnym jest i zdziwienie to wyrazić musimy, że na Komisji Ekonomicznej Kongresu Techników Polskich, te właśnie słowa padły w dyskusji.

Czy naprawdę prawa ekonomiczne są niezmiennie? Tak niewątpliwie, jak niezmienna jest i była geometria czwórwymiarowa — jeszcze przed jej powstaniem w umysłach ludzkich. Ale na to, aby ona powstała i znalazła zastosowanie, trzeba było zmienić przesłanki dociekań, wyjść z zaczarowanego i świętego kręgu geometrii euklidesowej. A więc grzebiemy Euklidesa i jego konstrukcje, nad którymi przeszliśmy nie jeden wieczór w szkolnych czasach? I to nieprawda. Geometria trójwymiarowa nie straciła nic na swej wartości w określonych warunkach badania i dla określonych badań.

Identycznie ma się rzecz z „wiecznymi” prawami ekonomii liberalnej. Będą one „wieczne” (choć ujęcie ich może być zmienne), gdy zechcemy badać gospodarkę okresu kapitalistycznego. Ale gdy tylko od kapitalistycznej „trójwymiarowości” przejdziemy do społecznej, czy też jeszcze lepiej — socjalistycznej „czwórwymiarowości” do ustroju społecznego lub socjalistycznego — straca swą wartość, częściowo przynajmniej. I z tym się trzeba pogodzić, czy kto chce, czy też nie chce — bo to jest fakt.

Prawo podaży i popytu — „święto świętych” ustroju kapitalizmu liberalnego — czymże się staje choćby przy systemie interwencjonizmu państwowego? Jeszcze gra, jeszcze walczy — ale państwo w grę tę wprowadza „dyszarnonię”, mogąc wpływać na podaż i cenę. W ustroju takim, jak nasz — w ustroju mieszanym, prawo popytu i podaży gra jeszcze zupełnie swobodnie na „czarnym” — tylko — rynku”, na wolnym rynku podlega już wpływom, a na rynku, w którym państwo, spółdzielczość, samorząd i prywatna inicjatywa spotykają się, ma działanie bardzo już różne od tego, które nam opisują podręczniki ekonomii liberalnej.

W ustroju pełnego uspołecznienia prawo to zawiesić będzie można w ogóle na kolku. Tam ceny np. nie tworzą starcia się popytu z podażą, tam nawet wpływu na cenę nie muszą wywierać koszty. W każdej zresztą planowo-społecznej gospodarce w grę wchodzi koszt ogólny gospodarowania, renta ogólnej gospodarki państwowej.

Deficyt np. poszczególnej gałęzi przemysłu może być dopuszczony lub jest świadomie dopuszczony ze względów społecznych, cena stabilizuje się na poziomie poniżej kosztów własnych — i nie jest to z punktu widzenia „nowej” ekonomii neoliberalnej, lecz uspołecznionej, ekonomicznej, wykrywającej inne prawidła, aniżeli liberalne, kształtowanej na innym modelu idealnym — żądną herezją.

Warto o tym pamiętać specjalnie u nas, gdy jesteśmy na początku drogi „nowej” ekonomii. Warto o tym pamiętać i nie razić liberalnymi wspominkami „ex cathedra” — jasnej i prawidłowej rzeczywistości ekonomii lat naszych.

las

Nasza gospodarka pieniężna w świetle bilansu BANKU EMISYJNEGO

Już pobieżna analiza bilansu Narodowego Banku Polskiego na ultimo listopada rb. wskazuje na to, że nasza gospodarka pieniężna jest całkowicie w zgodzie z ogólną linią naszej polityki pieniężnej. Przy obiegu pieniężnym 57,1 miliarda zł, który w porównaniu z końcem października rb. wykazuje wzrost o 4,5 miliarda zł, mamy równocześnie wzrost kredytów za ten sam okres o jakieś 4 miliardy zł, niezależnie od tego wzrosły inne aktywa Banku o przeszło 3,5 miliarda zł. Niewątpliwie w tej ostatniej pozycji mieszczą się pewne operacje natury kredytowej, które z przyczyn buchalteryjno-technicznych nie zostały objęte pozycją „kredyty”. Natychmiast płatne zobowiązania, a więc przede wszystkim wkłady różnego rodzaju, wzrosły,

w porównaniu z końcem października rb., o jakieś 600 milj. zł do 19,1 miliarda zł.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w okresie wstępującej ekspansji kredytowej, uwarunkowanej wzrostem naszego potencjału gospodarczego i koniecznością dostosowania się do wstępujących wymogów życia, stan zadłużenia Skarbu Państwa w naszej instytucji emisyjnej, i tak zresztą dość umiarkowany, zmalał o okragłe 600 milj. zł do 20,5 miliarda zł, to wniosek będzie jasny: nasza gospodarka pieniężna jest wypadkową wszystkich twórczych sił gospodarczych w kraju w kierunku wzmocnienia tempa naszego życia gospodarczego przy całkowitym zachowaniu podstawowej, zdrowej zasady, wyrażającej się w utrzy-

Zakłady Cegielskiego produkują już 13 parowozów miesięcznie Wrocławską Fabrykę Wagonów 20—24 węglarek dziennie

Zakłady Cegielskiego w Poznaniu, bez przerwy zwiększają zakres i wysokość swojej produkcji. Obok produkcji parowozów, stopniowo uruchomiono odlewnie, fabrykę części ciągnitowych, a następnie fabrykę obrablarok i wagonów osobowych.

W produkcji zasadniczej — parowozów — zakłady Cegielskiego osiągnęły w listopadzie

rb. dalszy sukces, wypuszczając 13 nowych lokomotyw, co stanowi 65% produkcji krajowej.

Drużyna wielka fabryka tej gałęzi przemysłu — Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu — produkuje obecnie 20—24 sztuk węglarek dziennie, a w styczniu 1947 niedawno rozpoczęła w fabryce produkcję wagonów osobowych ma osiągnąć 50 sztuk miesięcznie. (PAP)

Przemysł cukrowniczy odbudowuje się

Warszawa. Odbił się w Warszawie zjazd dyrektorów fabryk, wchodzących w skład Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego. Zjazd obradował w obecności wiceministra Aproprowizacji i Handlu, dra Nowińskiego.

Jak wynika ze sprawozdania, przedstawionego przez Dyrekcję Zjednoczenia, plan produkcyjny w państwowym przemyśle cukrowniczym został wykonany.

Doprowadzono do porządku 42 fabryki cukierków, czekolady i kakao, pieczywa cukrowniczego, miodu sztucznego i makaronu. Na odcinku cukrowniczym spółdzielczość i inicjatywa prywatna reprezentuje 43% zakładów wytwórczych, przemysł zaś państwowy — 57%. Tylko

w zakresie produkcji makaronu na czele kroczą wytwórnie spółdzielcze i prywatna, w pozostałych zaś działach przemysłu cukrowniczego pierwsze miejsce zajmują zakłady państwowe.

Mimo poważnych strat wojennych, ocenianych na 10 i pół miliona złotych przedwojennych, w ciągu pierwszego półrocza rb. państwowe fabryki cukrownicze wyprodukowały m. in. prawie 4 tysiące ton cukierków, 470 ton czekolady i kakao (UNRRA), 2.500 ton makaronu — ogółem blisko 8 tys. ton różnych wyrobów.

Spójność wyrobów cukrowniczych na głowę ludności w porównaniu z 1938 r. jeszcze niższa, wynosi bowiem 73% dla cukierków, 6% dla czekolady, 32% dla pieczywa cukrowniczego i 28% dla makaronu. (SAP)

Rozprawa, która wyjaśni historię i kulisy podziemia Przed procesem Komendy WIN-u

Warszawa. (PAP). — Około 20 bm. znalazł się na wokedzie Rejonowego Sądu Wojskowego w Warszawie, sprawa głównej Komendy sanacyjnej organizacji podziemnej WIN — z Janem Rzepeckim na czele.

Rzepecki (pseud. „Ośóg”) płk., przed wojną wieloletni wykładowca w Wyższej Szkole Wojennej, zajmował w okresie okupacji czołowe stanowisko w Komendzie Głównej AK u Bora Komorowskiego, a następnie — już po wyzwoleniu kraju — w stworzonej przez Okulickiego organizacji „Nie”. Po aresztowaniu Okulickiego, Rzepecki objął naczelne dowództwo podziemia i poruszał przez cały czas swej działalności w ścisłym kontakcie ze słynnym 6-tym oddziałem sztabu w Londynie.

Delegatura sił zbrojnych

W dniu 13 maja 1945 roku Komenda Główna otrzymała od Andersa sztyfrogram polecający mu rozwiązanie organizacji „Nie” i stworzenie na jej miejsce „Delegatury Sił Zbrojnych”, przy jednoczesnym sformowaniu oddziałów zbrojnych, mających na celu likwidację wybitnych działaczy demokratycznych. W rozkazie były również wskazówki co do zorganizowania drogi przerzutowej, dla kurierów kursujących między Londynem i Warszawą i przewożących rozkazy oraz pieniądze. W tymże dniu Rzepecki otrzymał podpisana przez Andersa nominację na „Delegata Sił Zbrojnych na kraj”.

Powstanie WIN

W dniu 4-go września 1945 roku kierownicy Delegatury Sił Zbrojnych, a mianowicie Rzepecki, b. pułkownik Sanoja (pseud. „Cis”) stary działacz oronowy Józef Rybicki (pseud. „Maciej”) znany przed wojną z sympatii sanacyjnych płk. Jan Szczurek (pseud. Sław-Bor) oraz płk. Niepokulczycki utworzyli organizację WIN (Wolność i Niepodległość), której prezesem został Rzepecki.

Uczestnicy tego Zjazdu z wyjątkiem Niepokulczyckiego zasiada na ławie oskarżonych wraz z Rzepeckim. Niepokulczycki, który po aresztowaniu Rzepeckiego objął komendę główną WIN, osadzony będzie wraz z drugim kompletem władz tej podziemnej organizacji w niedługim czasie w Krakowie.

Skrytobójstwa i szpiegostwo

Działalność Delegatury Sił Zbrojnych a później WIN-u była bardzo różnorodna, wszystkie jednak ich poczynania posiadały wspólny

ni mianownik: szkodenie interesom Państwa Polskiego. Działając według instrukcji Andersa WIN wprowadził w życie tzw. „Akcję A”, mającą na celu wywiad w WP i dążenie do rozkładu moralnego żołnierzy. WIN zorganizował również „Akcję B”, polegającą na mordowaniu aktywnych działaczy demokratycznych i pracowników bezpieczeństwa. Akcja ta kontynuowana jest dotychczas przez WIN.

Szczególnie charakterystyczne dla WIN-u są działania czyste szpiegowskie. Dość typową jest tu sfera przedwojennego komisarza Policji Piotra Szewczyka (pseud. „Piter”). — Jeszcze w okresie lubelskim „Piter” wezwany został do Wojska Polskiego i miał iść na front, zdecydował jednak z Wojska i rozpoczął karierę szpiega. Na polecenie ośrodków zagranicznych pełnił on rolę kuriera między Londynem a Warszawą. Między innymi przywiózł z Londynu polecenie zorganizowania 14 placówek szpiegowskich niezależnych od ogólnej sieci WIN, a utrzymujących bezpośredni kontakt z zagranicą.

Osk. Tadeusz Jachimiek (b. ppłk. AK i szef sztabu WIN) i Henryk Żuk (pseud. „Jasiński”) byli również organizatorami obecnego wywiadu w Polsce. Osk. Gołbiowski Marian (pseud. „Ster”), szefeksekspedycji, zajmował się organizacją szpiegowską na terenach wschodnich.

Z zagranicy płynęły wartkim strumieniem dolary i funty na akcję szpiegowską. Wyścig powiędzić, że jeden tylko osk. Szczurek dostał na swoją robotę 227 tys. dolarów.

WIN z ukraińskimi faszystami

Gdy płk. Radosław w roku ub. zainicjował akcję ujawniania sił AK-wców, którym zagwarantowano wszelkie prawa i uznanie stopni wojskowych — akcja ta objęła 44 tys. ludzi, którzy wzięli się do twórczej pracy dla Państwa. Rzepecki i kierownictwo WIN odrzucił propozycję ujawniania AK.

W organizacji takiej jak WIN, nie dawała współpracy z ukraińskimi faszystami i UPA i z ukraińskimi samozwańcym „Rasdem”. Stwierdzono wiele wypadków aresztowania przez bandy WIN i UPA organizowania mordów, popełnianych na działaczach demokratycznych.

maniu równowagi budżetowej, a więc niezadłużaniu — dalszym Skarbu Państwa w naszej instytucji emisyjnej. Ten cel, jak widać w świetle ostatniego bilansu, jest w pełni osiągnięty, a ewolucja stanu zadłużenia Skarbu Państwa w ostatnich miesiącach wskazuje na to, że osiągnięcie równowagi budżetowej nie jest zjawiskiem o charakterze przejściowym, ale o charakterze trwałym. (PAG)

Kra przerwała komunikację na Dolnej Wiśle

Gdańsk (ZAP) — Komunikacja promowa u ujścia jednej z odnóg Wisły między Śpiewowem a Basakiem oraz pod Tczewem została przerwana na skutek nadspodziewanie dużej kry. jaka pojawiła się na Wiśle w ostatnich dniach. Pod Opaleniem nastąpiło również przypuszczenie w związku z tym, uszkodzenie mostu kolejowego, tak że pasażerowie muszą przechodzić most pieszo do pociągu, oczekującego ich po drugiej stronie Wisły.

Znaczna poprawa w pogłowiu zwierząt gospodarczych na Pomorzu

Stan pogłowia zwierząt gospodarczych na terenie województwa pomorskiego ulega stałej poprawie. Według danych Pomorskiej Izby Rolniczej, pogłowia koni wzrosło i wynosi obecnie 93.800 sztuk, tj. około 50% stanu przedwojennego. Pogłowia bydła rogatego, zredukowane przez działania wojenne poniżej 1/4 stanu przedwojennego, dochodzi obecnie do 50—60% pogłowia przedwojennego. Poprawa ilościowego stanu następuje przede wszystkim przez wychów własny, w mniejszym stopniu przez dostawy UNRRA i import ze Szwecji. Stan pogłowia trzody chlewnej, zniszczony przez działania wojenne, poważnie się podniósł i wynosi obecnie powyżej 60% pogłowia przedwojennego. Przyrost pogłowia, zaznaczający się szczególnie w mniejszych i średnich gospodarstwach rolnych, pochodzi wyłącznie z przyrostu naturalnego. Pogłowia owiec, zdiesiątkowane wojną również wzrasta. Owce merynosowa w małych stadkach w różnych miejscach PZMZ koncentruje się w ośrodkach przeznaczonych do prowadzenia wielko stadnych hodowli. Jednocześnie odbudowuje się 2 wzorowe owczarnie zarodowe w W chorzu i Głębokiem. Tworzą się również koła hodowców owcy krajowej. (PAP)

Proces zapowiada się sensacyjnie

Proces Rzepeckiego pozwoli na wyjaśnienie szeregu zagadnień, związanych z historią podziemia w Polsce. W okresie gdy żołnierzy polski i radziecki krwawili w walce z Niemcami, Anders i tzw. rząd londyński uważali za wskazane wydać podległym sobie w Polsce organizacjom rozkaz zwrotienia broni przeciw Armii Polskiej i Armii Czerwonej. Wśród materiałów dowodowych znajdują się obrazy, materiały organizacyjne, literatura podziemia, rozkazy itp.

Proces wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Rozprawa toczyć będzie się jawnie, przed Sądem w Warszawie.

Program

• Rozgłośni Warszawskiej

SOBOTA, 21. 12.

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranna wstała zorze”. 6.05 Dzień k poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień Dobry”. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej. 7.35 Program na dzień bieżący. 7.40 Muzyka poranna. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja szkolna. 12.00 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.40 Arie operowe. 13.00 Muzyka obiadowa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „W noc grudniową”. 15.30 „Ze swiatła radia”. 15.35 Schubert: sonata B-dur (pośmiertna). 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.35 Skrzynka techniczna. 16.45 Pogadanka radiowa. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Audycja dla młodzieży. 17.25 „Przy sobocie po robotcie”. 18.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Muzyka ludowa. 19.25 Audycja słowno-muzyczna. 19.57 Sygnał czasu. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert muzyki słowiańskiej. 21.00 Słuchowisko pod tytułem „Dwa opowiadania”. 21.30 „Głos Miłoścy”. 22.00 Audycja rozrywkowa „Film amerykański”. 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej Pr. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.30 Audycja Chopinowa. 23.55 Streszczenie ważnych wiadomości dziennika. 24.01 H... —



— Odnowienie zniżek kinowych. Powiatowa Rada Związków Zawodowych Grudziądź podaje związkowcom do wiadomości, iż można nabywać nowe zniżki kinowe na rok 1947, gdyż z 31 grudnia kończą się ważność stare zniżki kinowe.

— Gimnazjum żeńskie zaprasza rodziców i opiekunów uczennic na uroczystość gwiazdkową urządzaną w piątek, 20 bm. o godz. 18 w auli gimn. Sobieskiego.

— Na przedszkole przy RTPD ośkarżali: Ob. Szymańska Elżbieta ul. Moniuszki 6, 7 kg mąki kukurydzianej, Państwowe Browary 2000 złotych. Ofiarodawcom serdecznie podziękowa nie składa. Zarząd RTPD.

Na fundusz wyborczy

Wezwany przez zespół redakcyjny „Głosu Pomorza” dyr. Kubliński składa na fundusz wyborczy 500 zł.

Tow. Kirsznowski, sekretarz Powiat. Kom. PPS, składa na partyjny fundusz wyborczy kwotę 1000 zł i wzywa do złożenia tej samej sumy tow. starostę Degórskiego, dyr. Cukrowni Melno Krajewskiego, Bęciora oraz mgr. Dębskiego z Łasina.

Zawieszenie czynności Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl polecenia Przewodniczącego Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej przy Prezesie Rady Ministrów zawieszają się czynności Miejscowych Nadzwyczajnych Komisji Mieszkaniowych na czas od 20 grudnia 46 r. do 20 stycznia 1947 r. W związku z tym zamyka się też biuro Miejscowej Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Grudziądzu na czas od 20 grudnia 46 r. do 20 stycznia 1947 r. W czasie tym nie przyjmuje się jakichkolwiek wniosków i interwencji ani też nie rozpatruje się spraw spornych.

Miejscowa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa w Grudziądzu

Przydział gwiazdkowy

Członkowie Grudziądzkiej Spółdzielni Spożywców, którzy mają wpłacony pełen udział — 100 zł. — względnie wyrównają należne raty otrzymają bezpłatnie po pół kg cukru, 10 szt. katarzynki i 1 paczkę budyniu. Przydział można odebrać za okazaniem legitymacji członkowskiej w naszym sklepie Nr 2, przy ul. Wybickiego 37, w sobotę, 21 i w niedzielę 22 bm. Przy tym obojętnym jest w którym z naszych 17 sklepów członek czyni swe stałe zakupy, wzgl. zapisał się na członka. W sklepie nr 2, można w powyższych dniach dopłacić udziały do 100 zł.

Kto w terminie towaru nie odbierze, traci prawo do przydziału.

Sprostowanie

do komunikatu Wydziału Apr. i Handlu Nr. 267 z dnia 17. 12. 1946 r. — Pod poz. d) na kartce „D” zakradł się błąd, winno być: po 500 g za kupon Nr 2 z m-ca września br. tytułem należności za m-ce lipiec i sierpień br. smalec: po 250 g na kupon Nr 2 itd.

Na kościół w Tarpnie

Wezwani przez ob. Małkowskiego ob. ob. Mądzielski L. i Ziółkowski A. wpłacają po 100 zł i wzywają do dalszego kucia łańcucha ob. ob. Lewandowskiego i Szymańskiego Felksa, właścicieli zakładów ogrodniczych w Tarpnie.

Ob. Glamowski (ul. Kujota 90), wezwany przez ob. Kuzińskiego, wpłaca na kościół w Tarpnie 100,— zł, i wzywa ob. Zydlewskiego Starostwo).

Wezwany przez ob. Kowalskiego składam 500 zł na kościół w Tarpnie i wzywam ob. Rutkowskiego, ul. Stara; ob. Koniecznego, ul. Solna; ob. Sokolowskiego, ul. Solna i ob. Karczyńskiego, ul. Solna. Szatkowski Adam

Na odbudowę Fary

Lokatorzy domu ul. Sienkiewicza 3/5 i Trynkowej 11, składają na odbudowę Fary 100 zł, i wzywają lokatorów z ul. Trynkowej 7 i Sienkiewicza 4.

Mieszkańcy domu przy ul. Sobieskiego 16 ośkarżali 300,— zł i wzywają sąsiednich lokatorów domu przy ul. Sobieskiego 14.

Komisja cennikowa w Grudziądzu ustaliła ceny na artykuły pierwszej potrzeby

Większy popyt na artykuły pierwszej potrzeby w okresie świąt, jak np. masło czy jajka spowodował nagłą wyższą cen. Zwyżkę tym bardziej nieusprawiedliwioną, że, artykuły które potrzebują rolnik, np. żelazo, sól, bądź towary tekstylne, absolutnie nie podrożały.

Ażeby tego rodzaju chorobliwemu stanowi zapobiec, odbyło się w dniu wczorajszym — z inicjatywy Wydziału Apropowizacji i Handlu przy Zarządzie Miejskim w Grudziądzu — naradę pod przewodnictwem Komisji Cennikowej, która ustaliła następujące ceny na artykuły pierwszej potrzeby w hurcie wzgl. w detalu:

1. mąka żytnia 90% w hurcie 24,—
2. kasza jęczmienna w hurcie 24,—
3. mięso wołowe z kością w detalu 180,—
4. mięso wołowe bez kości w detalu 220,—
5. mięso wieprzowe w detalu 260,—
6. słonina w detalu 320,—
7. smalec w detalu 400,—
8. masło wiejskie w detalu 440,—
9. mleko 1 litr 24,—
10. jajka z wapna sztuka 15,—

Dalej Komisja ustala marżę zarobkową do cen hurtowych przetworów zbożowych na 15%. Komisja powzięła uchwałę, aby ceny notowane na 15 grudnia rb. eo do innych artykułów były utrzymane.

Ażeby zapobiec wykupywaniu towarów pierwszej potrzeby przez handlarzy na tutejszych targach od producentów, a w szczegól-

ności takich artykułów jak masło, jaja po wyższych cenach i wywożeniu do konsumpcji poza miasto wzgl. powiat Komisja uchwiliła zwrócić się do Komendy MO o stosowanie ścisłej kontroli na dworcu kolejowym i na głównych drogach, prowadzących poza obręb miasta. W ten sposób wyprowadzany towar należy zająć i oddać do dyspozycji Wydziału Apropowizacji i Handlu celem rozprowadzenia po ustalonych cenach.

Kto pobierać będzie ceny wyższe od podanych powyżej, staje się karygodnym i osobą, którą tym zainteresuje się Komisja Specjalna, w następstwie czego „wyładuje” w obozie pracy w Jaworznie.

Nie nos dla tabakierzy — a tabakiera dla nosa!

W „Głosie Pomorza” z dnia 17 bm. ukazał się komunikat Wydziału Apropowizacji i Handlu o rozdziale śledzi. Komunikat kończył się słowami: „Śledzie rozprowadza Pomorska Spółdzielnia Rybacka przy ul. Toruńskiej w dałach od 17—19 bm. i kto z konsumentów w podanym terminie towaru nie wykupi, traci prawo do przydziału.”

Wobec takiego dictum ludziska husmam pospieszyli na ul. Toruńską tym więcej, że śledzie w cenie 16 zł za kilogram — to rzecz łakoma. Sytuacja, jaka się wytworzyła, była i komiczna i tragiczna. Komiczna o tyle, że ludziska dogadywały sobie wzajemnie, tragiczna, na skutek tłoku i rozgrywających się scen dantejskich.

Pomijamy w tej chwili zarządzanie rozdzwiału śledzi w jednym tylko ekapie. Bowiem wedle oświadczenia Wydziału Apropowizacji rozprowadzanie tego artykułu w innych zakładach nie jest wskazane ze względu na różnorodność towaru, znajdującego się w sklepie, który nie powinien być ważony na tej samej wadze. — Klienci mieli by z tego tyt. pretensje, że przed minutą na wadze leżały śledzie, a bezpo-

no po nich waży się herbatę, cukier itp. artykuły. Zatem zlecenie rozdzwiału śledzi Spółdzielni Rybackiej jest usprawiedliwione. Tylko niestety firma ta nie stanęła absolutnie na wysokości swego zadania. Obsługa jest impertyncka i klienta traktuje się po prostu jak trupa. Poza tym bałagan, jaki miał miejsce w pierwszym dniu rozdzwiału, tj. w wtorek, spowodowany został li tylko nieudolnością kierownictwa Spółdzielni, które w dodatku — mówiąc stylem warszawskim — bimbalo sobie z wszystkiego.

Takie wypadki nie powinny mieć miejsca. Jest zasadnicza różnica w obsłudze Polaków dziś i w okresie okupacji. To, kierownictwo Pomorskiej Spółdzielni Rybackiej jaw również ekspediujący personel, który po większej części składa się z osób, zatrudnionych podczas okupacji w niemieckiej firmie branży kolonialnej — powinien mieć na uwadze. B „nie nos dla tabakierzy — a tabakiera dla nosa”!

Na powyższą firmę mieliśmy już masę zażaleń, których jednak nie publikowaliśmy. Działo jednak miarka się przebrała i dlatego też odnośną sprawę poruszyliśmy publicznie.

T.a.d.

ZE SPORTU

WALNE ZEBRANIE MKS

Dnia 22 bm., o godz. 15.30, w świetlicy Komendy Miasta MO, przy ul. Sobieskiego, odbędzie się Walne Zebranie Międzyklubowego Klubu Sportowego.

Sympatycy mile witeziani. — Zarząd.

PIERWSZY KROK BOKSERSKI

Z polecenia PZB organizuje miejscowy „TUR” w sali gimnastycznej szkoły Marcinkowskiego w sobotę o godz. 18. pierwszy krok bokserski.

Zgłoszonych jest 54 zawodników z miejscowych klubów sportowych oraz niestowarzyszonych.

Wstęp na salę dla dorosłych 30,— dla młodzieży 20,— zł.

Dalsze zapisy przyjmuje Sekretariat TUR-u do 20 bm. godz. 16.

ZEBRANIE SEKCJI TEATRALNEJ TUR-u

odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 19-tej. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe.

W NAJBLIŻSZYCH DNIACH OTWARCIE ŚLIZGAWKI

Prace niwelacyjne na terenie ślizgawki przy ul. Prowiantowej zostały ukończone. Obecnie przeprowadza się instalację światła elektrycznego, które będzie tak umieszczone, że wieczorami rozgrywać będzie można mecze hokejowe. W tej chwili pracuje się nad ukształtowaniem tafli lodowej.

Otwarcie ślizgawki nastąpi przypuszczalnie w sobotę względnie niedzielę.

Zatem i miasto nasze dzięki inicjatywie Zarządu Grudziądzkiego Klubu Sportowego posiadać będzie tak upragnioną ślizgawkę.

TRENINGI GIER SPORTOWYCH

KKS „Wista” — Grudziądź, podaje do wiadomości członkom i sympatykom Klubu, że treningi sekcji gier sportowych i gimnastycznej, odbywają się we wtorki i czwartki, o godz. 18 do 20, w sali gimnastycznej Szkoły im. Marcinkowskiego przy ul. Brackiej, oraz w poniedziałki i czwartki, o godzinie 18 do 22, w sali gimnastycznej Gimn. króla Jana III Sobieskiego, przy ul. Sienkiewicza. Tamże przeprowadza się zaprawę zimową dla sekcji piłki nożnej.



Najpraktyczniejszy i najtańszy Podarek Gwiazdkowy to

KSIĄZKA „Wiedzy”

Książki szkolne, naukowe i beletrystyczne

POLECA

Księgarnia Sp. Wyd. „Wiedza” Grudziądź, Malogrobłowa 2

Nowości Nowości

Najmilszy i najtańszy upominek gwiazdkowy

TEATR BAJKA DLA DZIECI

Historia cała o niebieskich miradach

Cena zł 150.—

Napisata Lucyna Krzemińska

Dekoracje, charakteryz. i ubiory M. Puchalski

Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz sklepach z zabawkami i mat. plm. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”

ZAKŁADY MIEJSKIE -W GRUDZIĄDZU

poszukują od zaraz wykwalifikowanego zawodowego kucharza lub kucharkę

dla swej stołówki. Piśmienne lub osobiste zgłoszenia ze świadectwami składać

W BIURZE APROWIZACJI PRZY UL. MICKIEWICZA 28-30

KUCHENKĘ WESTFALSKĄ używaną, na węgiel kupię zaraz. Zgłoszenia do Redakcji „Głosu Pomorza”

WŁOSIE, szpagat, linki wszelkiego rodzaju kupuję Kościelna 12

KUPIĘ skórki tchórze, Kwizdy, Czerwonego-Krzyża 3, Ip. lewo

LYZWY hokejowe z butami, sprzedam, Słowackiego 6 III p., m. 7

SPRZEDAM wózek dla lalek. Zgl. do Adm. „Głosu Pomorza”

SPRZEDAM futro karakułowe, łapki, Koszary Świętopełki, Chelmińska 106-116

GOSPODIA, samodzielną, uciwiwa, do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Zgl. pod nr 419

GOSPODARZ na ślizgawkę potrzebny. Zgl. Skład, Kościelna 12

POSZUKUJE, odpowiedniego lokalu na warsztat. Zgl. pod nr 422 do Adm. „Gł. Pom”

ZGUBIŁAM zaświadczenie obywatelstwa i dowód osobisty, na nazwisko Marta Szubert, Straszewo

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU wydaną w Malborku. Szopa Stanisław, Malbork

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie stałe, dowód osobisty, Brodnica kartę RKU, Brodnica, świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, Franciszek Kazikowski, PKP, Kwizdy

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową i na broń nr 3397, na nazwisko Sujka Wacław, Grabowo, pow. Kwizdy

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, na nazwisko Kowalczyk Stanisław Węgrowo, pow. Grudziądź

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU wydaną w Malborku. Szopa Stanisław, Malbork

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową i na broń nr 3397, na nazwisko Sujka Wacław, Grabowo, pow. Kwizdy

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, na nazwisko Kowalczyk Stanisław Węgrowo, pow. Grudziądź

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU wydaną w Malborku. Szopa Stanisław, Malbork

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie stałe, dowód osobisty, Brodnica kartę RKU, Brodnica, świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, Franciszek Kazikowski, PKP, Kwizdy

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową i na broń nr 3397, na nazwisko Sujka Wacław, Grabowo, pow. Kwizdy

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, na nazwisko Kowalczyk Stanisław Węgrowo, pow. Grudziądź

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU wydaną w Malborku. Szopa Stanisław, Malbork

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zaświadczenie stałe, dowód osobisty, Brodnica kartę RKU, Brodnica, świadectwo szkolne, metrykę urodzenia, Franciszek Kazikowski, PKP, Kwizdy

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową i na broń nr 3397, na nazwisko Sujka Wacław, Grabowo, pow. Kwizdy

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, na nazwisko Kowalczyk Stanisław Węgrowo, pow. Grudziądź

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8 — 16-tej. — Redaktor nac. przykuje od godz. 11 — 12

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwyżka za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy. Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacji zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenia nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane a nie zamów. nie będą honorowane.